Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 99 Kraków, sobota 28 kwietnia 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Dzień 1 Maja jest świętem robotniczem!

Odpowiedź na podróż p. Zaleskiego do Rzymu

Jednym z zarzutów, który podniesiono w związku z podróżą naszego ministra spraw zagranicznych do Mussolinigo, było to, że wizyta ta jest skierowaną przeciw małej ententie. P. Zaleski w wywiadach prasowych kilkakrotnie zaprzeczył tej pogłosce. Polska — mówił p. Zaleski — nie ma interesu w rozbijaniu małej ententy, do której przecież należy i jej sojusznik Rumunja, zaś z Czechosłowacją żyjemy w normalnych stosunkach.

Okazuje się jednak, że specjalnie **w Pradze mają inny pogląd na podróż p. Zaleskiego.** Nie bierzemy w rachubę oceny, jaką ta podróż znalazła w prasie czeskiej, zrozumiałem bowiem jest, że prasa ta w polityce zagranicznej jest orjentowana w myśl wymogów kurtuazji międzynarodowej. Odpowiedź na podróż p. Zaleskiego wyszła z innej strony: jest nią **podróż ministra spraw zagranicznych Benesza do Londynu.**

Zwyczaje dyplomatyczne są na całym świecie jednakowe. Jak jazdę p. Zaleskiego do Rzymu tłómaczono chęcią odwiedzenia miejsca, w którym przedtem jako poseł urzędował, tak podróż p. Benesza do Londynu tłómaczą chęcią wygłoszenia kilku odczytów. P. Zaleski, będąc w Rzymie, nie mógł pominąć spotkania się z włoskim ministrem spraw zagranicznych i szefem rządu Mussolinim, Benesz zaś, będąc w Londynie, nie może nie złożyć wizyty ministrowi spraw zagranicznych Chamberlainowi. Na wizytę wizyta i poco zachodzić w głowę, co się tam mówi, kiedy to jest zwykła kurtuazja między dystyngowanymi cudzoziemcami.

A jednak informacje o istocie i celach tych wizyt nie brzmią tak niewinnie; przeciwnie — podkładają pod nie temat wysoce polityczny. **Francja,** mimo że Poincare stoi na czele jej rządu, **prowadzi konsekwentnie politykę pokojową,** do której ostatnio przyznał się i Poincare na zgromadzeniu przedwyborczem w Carcasonne. Jedną z przesłanek tej polityki pokojowej jest, jak wiadomo, kwestja opróżnienia Nadrenji przed ustalonym terminem r. 1935, gdyż Niemcy wychodzą z założenia, że wobec dokonanego rozbrojenia, wobec Locarna, wobec ich przystąpienia do Ligi narodów utrzymywanie okupacji jest sprzeczne z duchem polityki pokojowej.

Są wskazówki, że Briand nie zamyka uszu na tę argumentację. Nie chce on i nie może wydać z reki tak cennego zastawu bez kompenzaty i o nią właśnie toczą się ciche targi. Czy to będzie jakaś kompenzata gospodarcza, czy w formie połączenia spłat z planu Dawesa z długami Francji wobec Ameryki, — tego dziś przesądzać nie można. Faktem jest, że rokowania są w toku i że Niemcy osiągnęły już nawet pewien sukces przez zmniejszenie ze strony Francji załogi okupacyjnej. W Polsce uważają okupację Nadrenji za jedną z gwarancyj bezpieczeństwa państwa polskiego. Widocznie sądzą, że w razie napadu niemieckiego na Polskę Francja ruszy nam na pomoc tamtejszą armję okupacyjną. W tych kombinacjach zapominają jednak o istnieniu tam strefy zdemilitaryzowanej i zapominają o Locarnie i o gwarancji angielskiej; zapominają do tego stopnia, że na nutę pokojową brzmiącą w Paryżu uważają za potrzebne odpowiedzieć dysonansem w Rzymie.

W Pradze są, mimo że udają spokojnych obserwatorów, zdenerwowani. Widocznie sądzą tam, co naturalnie jest przesadą, że Polska idzie na nową orjentację w swej polityce zagranicznej. Cóż z tego, że tak nie jest — poza małą ekstraturą — kiedy tam chcą w to wierzyć i to w celu zrobienia z tego użytku na polu gospodarczem? **Łączą tam sprawę wizyty w Rzymie ze sprawą wywozu węgla i waloryzacji cel na to, aby utargować lepsze warunki.** Czyż potrzeba było dać Pradze sposobność do robienia takiego „junctim", którego koszta w każdym razie my zapłacimy...



Podwyżka ceny cukru i jej obrońcy

Za rządową „Epoką" i ziemiańskim „Kurjerem Polskim" stanął też „Czas" w obronie podwyżki ceny cukru. Co mieli biedni cukrownicy zrobić, kiedy na interesie tracą, a prowadzą go tylko z miłości bliźniego? Jaka to podwyżka, która wynosi zaledwie 4 i pół grosza dziennie dla rodziny złożonej z sześciu osób?

Tym podobne „argumenty" wysuwa „Czas" dla usprawiedliwienia podwyżki. Najsilniejszym argumentem jest ten, że cukier stosunkowo mniej podrożał niż inne środki żywności: mąka, fasola, sól, mydło i t. d. i że nasze ceny cukru są w porównaniu z kilku innemi krajami niższe. Odnośny artykuł „Czasu" (Nr. 97 z dnia 27 kwietnia) pojawił się jakby na zamówienie, gdyż cytuje się w nim „dramatyczny moment", obecnie aktualny, mianowicie przystąpienie do siewu buraków. I na tej podstawie znajdujemy związek przyczynowy między usprawiedliwieniem podwyżki a pojawieniem się artykułu w tej chwili: oto wielcy rolnicy, plantatorzy buraków ubiegłej jesieni wydusili podwyżkę cen buraków, a i teraz gotują się do czegoś podobnego, zapowiadając z góry, że obecne ceny zaledwie pokrywają koszt własny. — A gdzie zysk, gdzie nagroda za pracę, którą — mówiąc nawiasem — wykonują inni?

Cukrownicy i plantatorzy buraków — to zwykle jedne i te same osoby, właściciele folwarków i właściciele akcyj cukrowni. Podwyższa się cenę buraków — zysk idzie do tej samej kieszeni, co podwyżka cukru, stąd zrozumiałem jest, że „Czas" jako organ ziemiański z ironją pisze, że co znaczy parę groszy dziennie dla rodziny robotniczej. Czy obszarnicy łatwo godzą się na podwyżkę fornalom o parę groszy?

Czas odnowić przedpłatę na maj

Skutki biernego bilansu handlowego

Fakt, że nasz bilans handlowy wykazuje deficyty: w styczniu 52'7 miljonów zł., w lutym 72'5 miljonów, w marcu 162 miljony, a więc za 3 miesiące 287 miljonów zł., nie mógł pozostać bez wpływu na stan naszego banku emisyjnego. Od początku b. r. wykazy Banku Polskiego notują mniejszy i większy odpływ obcych walut, które — przy równoczesnej bierności naszego bilansu płatniczego — idą na wyrównanie deficytu handlowego.

Rozumie się, że ze wzrostem deficytu rośnie też odpływ walut. Wedle wykazu Banku Polskiego w dniu 20 kwietnia stan walut, dewiz i należności zagranicznych zmniejszył się o 25'6 miljonów zł., wskutek czego pokrycie not bankowych zmniejszyło się na 1150'9 miljonów zł. Odpływ ten wynosi nawet 25'7 miljonów, ale zmniejszył się o 84 tysiące zł. jako równowartość nowonabytego kruszcu. Ubytek przeszło 25 miljonów w jednej dekadzie, jest już rzeczą poważną, aby można ją traktować jako chwilowe, przemijające niedomagania. Nie podzielamy bowiem — a fakta przemawiają za naszym poglądem — optymizmu pp. Bartla i Kwiatkowskiego, że deficyt ustanie, ani nie podzielamy zapatrywania, że „stać nas na to".

Musimy się liczyć z dwoma zajściami z ostatniego czasu: waloryzacją ceł i zniesieniem zakazu przywozu pszenicy. Waloryzacja ceł, którą ministerstwo przemysłu i handlu chciało potraktować jako normalne wyrównanie różnicy między nominalnym a faktycznym kursem naszej waluty, podwyższyła nasze cła o 30 względnie 72%. Zagranica, z którą mamy żywą wymianę towarów: Czechosłowacja i Austrja zaprotestowały i od słów przeszły do czynu: do retorsyj. Czechosłowacja odpowiedziała ograniczeniem dopuszczenia węgla polskiego, Austrja zabiera się do rewizji umowy handlowej z nami. Oczywistem następstwem tych i innych zarządzeń będzie zmniejszenie się naszego wywozu, co oznacza dalsze powiększenie deficytu. Nikt chyba nie ma wątpliwości, że przywóz pszenicy i mąki pszennej, a będzie on wobec braku znaczny, wpłynie ujemnie na bilans handlowy; trudno — za taką gospodarkę zbożową, jaką u nas prowadzono, trzeba płacić.

Rezultat tego? Przywóz się zwiększy, wywóz nasz nie ma szans zwiększenia się, gdyż rynki węglowe stopniowo tracimy, a z drzewem rabunkowej gospodarki wiecznie prowadzić nie można. Są wobec tego widoki, że, jeżeli zeszłoroczny deficyt handlowy wynosił 380 miljonów, to w b. r. przy dotychczasowem tempie dojdzie do miljarda zł. A z czego to zapłacimy, kiedy już teraz płacimy zagranicy odsetki od długów (wedle budżetu na 1928/29) 231 miljonów zł.?

Miljard w kruszcu i walutach w Banku Polskim to niewątpliwie pokaźna suma, na jak długo może ona jednak wystarczyć, jeżeli jeden kwartał dał 287 miljonów deficytu, następne zaś mogą dać jeszcze większy? Nie trzeba bowiem zapominać, że gdybyśmy nawet mieli dobro zbiory — co wobec obecnego stanu jest mało prawdopodobne — nie będziemy w stanie zboże wywozić, nauczeni dotychczasowem smutnem doświadczeniem w ubiegłych dwóch latach. Przeciwnie, trzeba będzie zboże sprowadzać, a wtedy łatwo możemy dojść do stanu gospodarczego z lat 1920/21, kiedy za amerykańską mąkę płaciliśmy całym naszym budżetem.

Sprawa litewska

Jak wiadomo, w Wileńszczyźnie istnieją — i to przeważnie w polskim obozie konserwatywno-obszarniczym — żywioły, które poczytują się nie tyle za Polaków, ile raczej za polską odmianę Litwinów z Polakami związanych kulturą, ale terytorjalnie zrosłych z całym obszarem Litwy historycznej, z ziemią od Polski odrębną.

Oczywiście, gdyby udało się było po wojnie światowej odbudować całą dawną Litwę i wznowić węzły, łączące je z Polską, takie nastawienie duchowe miałoby odpowiednie podłoże. Ale pomijając fakt, że ogromna część dawnego księstwa litewskiego pozostała w rękach Rosji sowieckiej, firmujący swoją nazwą ten kraj Litwini chcieli były wykroić zeń państwo, nic wspólnego nie mające z Polską, a obejmujące prócz ich etnograficznej dzielnicy część polskich kresów wschodnich z Wilnem. Żywili bowiem nadzieję, że taki obszar „dodatkowy", mimo niewielkiego na nim odsetka Litwinów potrafią w litewskich utrzymać rękach. — Skończyło się na tem, że zostali tylko przy Kowieńszczyźnie.

Zanim klamka zapadła — w formie odseparowania się małej Litwy i zawarcia pokoju ryskiego — mógł istnieć plan stworzenia federacji polsko-litewsko-ukraińskiej na terytorjum dawnej Rzeczypospolitej. Teraz, gdy odnawianie tego tematu utraciło na wartości realnej, a w stosunkach międzypaństwowych, jest czynnikiem drażniącym — w nutę tej „krajowości" uderza wileńskie „Słowo" w artykule wstępnym zatytułowanym: „Ci, co Wilna chcą naprawdę".

Autor tego artykułu stwierdza z zadowoleniem, że wśród rządzących obecnie na Litwie Kowieńskiej tautininków (narodowców), — odnalazł jakby bratnie dusze, marzące o wielkiej Litwie mocarstwowej.

Oni jedynie naprawdę myślą o Wilnie...

Autor widzi w tem pokrewieństwo ogólnoideowe, a nie przeciwieństwo polityczne i tak się wyraża:

> „Ponieważ, jak już zaznaczyliśmy, tautininki są jedyną na Litwie partją, która naprawdę myśli o odzyskaniu Wilna i odbudowaniu wielkiej Litwy, przez to samo, są jedynymi w Kownie, dla których tradycje litewskie i wszystkie pamiątki i zabytki historyczne, nie są czczemi frazesami i eksponatami muzealnemi na pokaz dla cudzoziemców, ale bliskiem ich sercu świadectwem dawnej potęgi ojczyzny.
>
> **Tego rodzaju ideologja zbliża tych ludzi do nas, do szlachty litewskiej, w niektórych zaś szczegółach zupełnie się z naszemi poglądami pokrywa".**

Wspomniawszy zaś o szerokich granicach, jakie w swoich marzeniach wykreślają tautininki wielkiej Litwie, dodaje:

> „Państwo takie, według projektów tych opierałoby się całym ciężarem o wielki fundament państwa polskiego, z którem Litwa, po oddaniu jej Wilna nie miałaby już według tych pojęć żadnych spornych kwestyj i utrzymywałaby z Polską najbardziej przyjazne stosunki, koordynując z nią swą politykę zagraniczną".

Słowem, Polska miałaby oddać Wilno państwu, którego granicznemi twierdzami są narazie w marzeniach budowane zamki na lodzie, a wtedy ono — nie wiążąc się bliżej z Polską — obiecą wieczystą przyjaźń. Rzecz naturalna, że z Litwą pragniemy dobrych stosunków sąsiedzkich, ale nie na podstawie marzeń i nieuchwytnych obietnic, za któremi stałoby 20 procent tautininków, gdyż — jak twierdzi autor owego artykułu wstępnego:

> „Prawdziwą ideę tej wielkiej Litwy rozumie zaledwie 20 procent ludzi pracujących dziś w szeregach partji rządzącej".

Opowiadając o owej wielkiej Litwie, rozumianej w Kowieńszczyźnie przez piątą część jednej partji, dodaje „Słowo", — że taka wielka Litwa wchłonęłaby Łotwę (sic), która jest „tworem sztucznym", gdyż nie posiada „tradycyj państwowych". Co się zaś tyczy „czerwonego Mińska", to ten mogłaby Litwa „zdławić" tylko we współdziałaniu z Polską...

Słowem, licząc na 20 procent tautininków, rozsamsonił się bardzo ów publicysta ze „Słowa" i łatwo zmienia mapę na wschodzie. Nic go to nie krępuje, że do tych zmian trzebaby było spowodować wybuch wojny!

O 8-godzinny czas pracy

Rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy zbiera się w najbliższy poniedziałek na swą 39 sesję. Głównym tematem obrad będą następujące sprawy: 1) stosunki między międzynarodowem Biurem Pracy a komisją gospodarczą Ligi narodów, 2) zagadnienie rewizyj międzynarodowych umów robotniczych, 3) uznanie języka niemieckiego jako jednego z języków obrad (obok francuskiego i angielskiego).

Co do pierwszej sprawy, Międzynarodowe Biuro Pracy stoi na stanowisku, że delegowana przez nie do komisji gospodarczej Ligi narodów grupa robotnicza nie jest reprezentacją Biura, które jest zdania, że musi być reprezentowane w tej komisji przez oficjalną delegację, ponieważ międzynarodowe kwestje gospodarcze stykają się zawsze z polityką społeczną.

Co do drugiej sprawy — kwestja ta będzie stanowiła przedmiot gruntownych rozważań, szczególnie ze strony delegatów robotniczych, gdyż kwestja ta dotyczy w pierwszym rzędzie ośmiogodzinnego dnia pracy. Chodzi o to, który rząd i którzy przedstawiciele przemysłu zdecydują się popierać projekt angielski, aby już w następnym roku postawiono na porządku dziennym sprawę rewizji konwencji waszyngtońskiej.

Co się tyczy języka obrad, chodzi o to, aby język niemiecki nie został uznany jako trzeci język urzędowy, tylko aby go dopuścić do obrad. Dotychczas tylko delegaci robotniczy oświadczyli się za dopuszczeniem języka niemieckiego. Dla Rady administracyjnej sprawa ta jest kwestją kosztów, gdyż wprowadzenie nowego języka (tłómacze itd.) pociągnie za sobą nowe koszta.

Wnioski PPS w Sejmie

Na posiedzeniu Sejmu dnia 24 kwietnia wniósł Związek parlamentarny polskich socjalistów następujące projekty ustaw:

O PRAWO SEJMU DO UCHYLANIA DEKRETÓW

Podpisani wnoszą: Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy w sprawie wydawania Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 1.

W art. 1, rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. U. Nr. 3/1928, poz. 18) umieszcza się po punkcie 5 nowy punkt 6 w następującem brzmieniu: „uchwały Sejmu, powzięte w myśl art. 44, ust. 7 konstytucji, a uchylające wyżej w punkcie 5 wymienione rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej...

Art. 2.

Jako ostatni punkt artykułu 1, wymienionego w poprzednim artykule rozporządzenia, umieszcza się nowy ustęp w następującem brzmieniu: „regulaminy obrad Sejmu i Senatu".

Art. 3.

Artykuł 4, ustęp drugi rozporządzenia zmienia się w ten sposób, że w miejsce słów: „czy akt podpada pod postanowienia art. 1" umieszcza się następujące słowa: „czy wymienione w artyk. 1, punkt 5 rozporządzenia Rady ministrów i poszczególnych ministrów mają być ogłoszone w „Dzienniku Ustaw".

Art. 4.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się prezesowi Rady ministrów i ministrowi sprawiedliwości.

Art. 5.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia. O ile jednak chodzi o wymienione w art. 1, punkt 6 uchwały Sejmu, — ma ona zastosowanie także do tych uchwał sejmowych, które powzięte zostały jeszcze przed ogłoszeniem niniejszej ustawy.

O NIEDOPUSZCZALNOŚCI EGZEKUCJI PRZECIW GMINOM

Ustawa z dnia... o niedopuszczalności egzekucji przeciwko gminom, związkom komunalnym i zakładom, uznanym za publiczne i powszechnie użyteczne.

Art. 1.

W art. 590 ustawy postępowania sądowego cywilnego, obowiązującej w okręgach apelacyjnych warszawskim, lubelskim i wileńskim, umieszcza się jako drugi ustęp, następujące słowa: „Bezwzględnie niedopuszczalnem ono jest przeciw gminom, wszelkim związkom komunalnym oraz przeciw zakładom, uznanym orzeczeniem państwowej władzy administracyjnej za publiczne i powszechnie użyteczne".

Art. 2.

W art. 924 powyższej ustawy umieszcza się, jako drugi ustęp, następujące słowa:

„Przeciw gminom, wszelkim związkom komunalnym oraz zakładom, uznanym orzeczeniem państwowej władzy administracyjnej za publiczne i powszechnie użyteczne, można celem zaspokojenia pieniężnych wierzytelności, jeżeli nie chodzi o urzeczywistnienie umownego prawa zastawu, — zezwolić na egzekucję jedynie co do tych części majątku, które mogą być obrócone na zaspokojenie wierzyciela bez uszczerbku dla interesów publicznych, należących do zakresu działania zainteresowanej gminy, związku komunalnego, lub zakładu. W sprawach przeciwko gminom, związkom komunalnym i zakładom, wyżej wymienionym, tymczasowe wykonanie wyroków sądowych nie może być w żadnym razie dopuszczalne".

Art. 3.

Wykonanie niniejszej ustawy powierza się ministrowi sprawiedliwości oraz ministrowi spraw wewnętrznych.

Art. 4.

Ustawa obowiązuje z dniem jej ogłoszenia i ma zastosowanie także do tych wypadków, w których jeszcze przed wejściem jej w życie egzekucja przeciw gminom, związkom komunalnym oraz zakładom, w art. 1 wymienionym, została dozwolona lub przeprowadzona, a wierzytelność nie została jeszcze całkowicie zaspokojona.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Wiadomości polityczne

PISMO NIEMIECKIE O PODRÓŻY P. ZALESKIEGO DO RZYMU

„Berliner Tageblatt" podaje na naczelnem miejscu obszerny artykuł swego korespondenta warszawskiego p. Dubrowicza p. t. „Od Królewca do Rzymu". W artykule tym p. Dubrowicz nazywa podróż rzymską min. Zaleskiego **odchyleniem od linji polityki pokojowej**, zapowiedzianej w mowie styczniowej ministra i wyraża przypuszczenie, że podróż ta miała na celu **doprowadzenie do współdziałania polsko-włoskiego**, któreby stworzyło dla Polski wpływową pozycję na Bałkanach oraz doprowadziło do związania doniosłej dla Włoch kwestii albańskiej z kwestią litewską, będącą osią polityki zagranicznej Polski. Dążenie do rozwiązania kwestji litewskiej na drodze **współdziałania z Włochami** i powiązania tej kwestji ze sprawą albańską może być wprawdzie kombinacją pociągającą dla Polski — twierdzi p. Dubrowicz — gdyż droga do Kowna może prowadzić przez Tiranę, jak również drogą do Tirany przez Kowno, ale wytworzyłoby to **sytuację niepożądaną dla pokoju**. Artykuł swój kończy p. Dubrowicz zapewnieniem, że nie może wierzyć w istnienie podobnych awanturniczych projektów, a przedewszystkiem w poparcie ich przez Anglję. Autor wyraża nadzieję, że Chamberlain w razie przyjazdu do Warszawy, dokąd został zaproszony przez marszałka Piłsudskiego, rozwieje przypuszczenie co do poparcia przez Anglję niebezpiecznych projektów i przywróci w ten sposób atmosferę równowagi pokojowej w Europie.

SPÓŁKA KOMUNISTÓW Z NACJONALISTAMI W NIEMCZECH

Wczorajsze obrady komisji dla obrony praw parlamentu Rzeszy zakończyły się bez wyniku. Wszystkie wnioski zostały **odrzucone**; zarówno wniosek komunistyczny jak i socjalistyczny, wzywające rząd do cofnięcia rozwiązania komunistycznej czerwonej gwardji, oraz wniosek centrum, wyrażający opinję, że zakaz wydany przez ministra spraw wewnętrznych, jest w obecnej chwili niecelowy. Ostatni wniosek centrowy, który miał wszelkie widoki uzyskania większości, upadł tylko dlatego, **że komuniści, w których obronie stawał, głosowali przeciw niemu**. Z tego powodu dzienniki demokratyczne i socjalistyczne z „Vorwaertsem" na czele oświadczają, iż **komuniści ocalili niemiecko-narodowego ministra von Keudella**.

PRZED WYBORAMI ŚCISŁEMI WE FRANCJI

Konfederacja socjalistów departamentu Sekwany uchwaliła rezolucję, **zabraniającą w departamencie Sekwany oddawania przez socjalistów głosów na rzecz kandydata komunistycznego**, nawet w tym wypadku, gdyby miał zwyciężyć kandydat unji narodowej. Rezolucja zaleca podtrzymywanie nadal kandydatury b. dep. Bluma.

Zbiórka majowa

DO ODDZIAŁÓW TUR I KOMITETÓW PARTYJNYCH NA PROWINCJI

W tych dniach sekretarjat okręgowy TUR rozesłał do oddziałów prowincjonalnych w zachodniej Małopolsce okólniki zarządu głównego i legitymacje uprawniające do przeprowadzenia w dniu 1 maja ulicznej zbiórki na oświatę robotniczą.

Należy spieszyć się z wyznaczeniem **komitetu Zbiórki**. Po sformowaniu komitetu zbiórki, **należy bezwłocznie zawiadomić starostwo lub komendę policji i oświadczyć, że komitet zbiórki się utworzył i że zbiórkę majową przeprowadzi**. Jednocześnie należy zawiadomić władze administracyjne, kto jest **prezesem, sekretarzem i skarbnikiem komitetu zbiórki**, i kto będzie podpisywał legitymacje dla kwestarzy i kwestarek. Te formalność należy koniecznie wypełnić.

W dniu 1 maja **nie wolno urządzać zbiórek pod inną firmą, lub na inny cel**.

Na wypadek, gdyby władze administracyjne czyniły jakie trudności lub przeszkody z powodu zbiórki majowej, prosimy natychmiast zawiadomić telegraficznie Zarząd główny TUR (**Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20**) lub sekretarjat TUR **w Krakowie**, ul. Dunajewskiego5.

Towarzysze! Zbiórka 1 majowa jest jedyną sposobnością zdobycia większych funduszów na potrzeby prac organizacyjnych, uświadamiających i wychowawczych. To też należy dołożyć starań, by zbiórka ta była nietylko zorganizowana, ale żeby dała pożądany efekt pieniężny. Należy ją wszędzie urządzać i przestrzegać, by kwestarze i kwestarki odpowiednio dobrani i kontrolowani bezwzględnie cały dzień kwestowali.

Przegląd prasy

DOBRE CHADEKI. — ŁASKAWY BISKUP.

Wychowanek chadeckiej „Rzeczypospolitej" — warszawski dziennik **„ABC"**, tak podkreśla **dalszy fakt umizgów ChD do rządu**.

Jak wiadomo, podczas wyborów chadecja wschodnio - małopolska weszła była do bloku rządowego i jako „jedynkarze" wybrani zostali: poseł Bryła oraz senatorowie Thullie i Makarewicz. Wśród chaosu panującego w stronnictwie chadeckim niewiadomo było nawet narazie, czy te „Be-Be-chadeki" zdobyły po cichu lub przewidywały zdobycie dyspensy od swojej partji, czy też lwowska organizacja dla mandatów dopuściła się bezceremonjalnego złamania dyscypliny partyjnej.

Sami zdobywcy mandatów weszli początkowo do rządowego „Bloku bezpartyjnego"...

Co więcej, p. Thullie został przez sfery rządowe wypromowany na najstarszego senatora, aby nań spadł splendor przewodniczenia pierwszemu zebraniu Senatu. (Stało się to, jak wiadomo, drogą pominięcia istotnie najstarszego senatora, tow. Limanowskiego). Otóż „ABC" pisze:

> „Gdy panowie ci (t. j. Bryła, Thullie i Makarewicz) zgłosili swe przystąpienie do ChD uzależniono ich przyjęcie od załatwienia sprawy przez Radę naczelną".

Z jakim wynikiem? Oto na tej Radzie... wybrano ich w skład powyższej instytucji. A taki wybór — dodaje „ABC" — takie odznaczenie

> „...działaczy partyjnych, których w okresie wyborczym chciano nawet ze stronnictwa usuwać za niesubordynację, pociągać przed sąd partyjny, ukarać za nieposłuszeństwo wobec władz warszawskich — jest wymowniejsze od wszelkich rezolucyj. Wczoraj niemal banita, a dzisiaj — kierownik partji!
>
> Oznacza to jasno, że i partja sama poczyna się przychylać do punktu widzenia, który jeszcze niedawno był potępiony przez władze partyjne".

Dlatego zamiast wystawania w worach pokutnych, zasiedli ci panowie na honorowych miejscach.

* * *

O innych „pokutnikach" pisała endecka „Gazeta Warszawska". Mianowicie donosiła ona, iż list powyborczy biskupa Łukomskiego miał ten skutek że diecezjanie łomżyńscy uderzyli w skruchę, wyrazili żal, iż głosowali nie wedle biskupiego nakazu i biskup zmiękł, darował im winy i cofnął **„represyjne zarządzenie wielkanocne"** — jak się wyraża „Gazeta Warszawska". Tylko tam, gdzie jakoby grożono sprowadzeniem „duchownych sekciarzy", miał biskup Ł. utrzymać swoje zarządzenie w mocy.

Oczywiście, że endeków, deklamujących na temat, iż wybory powinny się odbywać bez wszelkiej presji wcale nie razi biskup sympatyzujący z endecją — nakładający kary kościelne na zwolenników list lewicowych. Wyklinania, skruchy, przebaczania — wszystko to są może terminy odpustowe, ale nie mające nic wspólnego z zagwarantowaną obywatelom wolnością wyborów.

Tymczasem poseł tow. Czapiński wyraża przekonanie, iż biskup Łukomski zniósł swoje zarządzenia bynajmniej nie z powodu wyciśnięcia niemi łez skruchy. W artykule, zatytułowanym **„Rejterada!"** pisze w „Robotniku":

> „W każdym razie nie pod wpływem „żalu" ludu, lecz pod wpływem oburzenia w całem społeczeństwie i zapewne przestróg ze strony przełożonych biskup Łukomski się cofnął. Co zaś do „żalu" — poczekajmy na nowe wybory. Ks. biskup się przekona, jakie skutki mają podobne „orędzia".

Przegląd społeczny

„STATYSTYKA PRACY"

Nakładem głównego urzędu statystycznego ukazał się zeszyt 2 rocznika VII „Statystyki Pracy", zawierający następujące artykuły i dane liczbowe dotyczące poszczególnych zagadnień pracy, a mianowicie: Brunon Balukiewicz. Stan rynku pracy i konjunktury w przemyśle. Stan zatrudnienia. Bezrobocie i państwowe pośrednictwo pracy. Jan Derengowski. Płace robotnicze w Polsce w r. 1927 w górnictwie, hutnictwie i w przemyśle. Strajki i lokauty w III kwartale 1927 r. Działalność funduszu bezrobocia.

—ooo—

Z życia robotniczego

DOROCZNA KONFERENCJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Domu Robotniczym w Krakowie doroczna konferencja Związków zawodowych należących do krakowskiej Rady Związków zawodowych. Po zagajeniu, przewodniczący konferencji tow. **Jura**, poświęcił serdeczne wspomnienie pośmiertne tow. Gawłowi, długoletniemu członkowi organizacji drukarzy, którego pamięć obecni przedstawiciele związków uczcili przez powstanie.

Następnie tow. **Przybyś** złożył obszerne sprawozdanie z działalności Rady w okresie od kwietnia 1927 do kwietnia 1928 roku, poczem nakreślił plan prac Rady związków zawodowych na przyszłość kładąc szczególny nacisk na **konieczność jednolitości akcyj związków zawodowych pod kierownictwem Rady, będącej najwyższem na terenie Krakowa ciałem związkowem.**

Następnie sprawozdanie kasowe złożył tow. **Marszałek**, poczem imieniem komisji rewizyjnej zabrał głos tow. **Laszczyk** stawiając wniosek o udzielenie ustępującemu wydziałowi votum zaufania. Po obszernej dyskusji **wniosek został jednomyślnie przyjęty.**

Z kolei zabrał głos tow. dr. **Bobrowski**. Mówca nawiązując do przemówień przedmówców podniósł **konieczność zwartego frontu wszystkich związków zawodowych zwłaszcza w chwili obecnej, gdy na porządku dziennym stoi sprawa walki o utrzymanie ośmiogodzinnego dnia pracy, o ubezpieczenie na starość, walka z drożyzną i szereg innych pierwszorzędnych zagadnień społecznych.**

Po przemówieniu tow. Bobrowskiego przystąpiono do wyboru nowego wydziału Rady związków zawodowych, komisji rewizyjnej i sądu polubownego Rady.

Do wydziału wybrano: towarzyszów: S. Nowakowskiego, J. Kożucha, St. Kruczkowskiego, K. Czarneckiego, K. Przybysia, F. Świetlina, W. Wohnouta, M. Królikowską, dr. J. Rosenzweiga, T. Kołkiewicza, A. Drozdowskiego, T. Marszałka; zastępcami: M. Stattera, M. Zająca, R. Bartosika, S. Frischa, Rzeźnika i W. Murzyna; do komisji rewizyjnej: J. Jurka, J. Dużyka i B. Schwertnera; zastępcami: W. Lencznera i M. Dębca; do sądu polubownego: G. Towpasza, L. Kustowskiego, M. Pieczarskiego, K. Ziębińskiego i K. Bulsiewicza; zastępcą W. Gwoździa.

STOSUNKI W FABRYCE TYTONIU W KRAKOWIE

W fabryce tytoniu w Krakowie, zapanowała ciężka i przygnębiająca atmosfera. Robotnicy są ogromnie rozgoryczeni. Od pewnego czasu przeprowadza dyrekcja regulację płac, **a robi to bardzi skrycie**, niewiadomo dlaczego! Robotnicy dowiedzieli się od ludzi robiących konsygnacje, że kategorje (szczególniej kobietom) mają być **obniżone; wtenczas, kiedy wszyscy oczekują podwyżki!** Delegacja robotników udawała się dwa razy do dyrektora, żądając wytłomaczenia, na co p. dyrektor oświadczył, że regulacja „robi się, ale nie wiadomo jak wypadnie!" **Jakże można — już robić, a nie wiedzieć co?**

Pan dyrektor irytował się i nie chciał mówić z delegacją na ten temat, widocznie zapominając, że wybrał ich ogół i on to żądał wytłomaczenia!

Czy p. dyrektor **aż do tego stopnia** się „rozjedynkował"? Zniecierpliwieni robotnicy wysłuchawszy sprawozdanie delegacji, **samorzutnie zeszli z oddziałów i zaprotestowali**. Nie zważając na zawieję stali robotnicy i wołali: **krzywda nam! I któż temu zaprzeczy**, kiedy chleb, cukier, węgiel skaczą w górę! Dyrektor chciał ich uspokoić mówiąc: Idźcie do pracy! Pięć minut czasu do namysłu i za bramę! Z delegacją mam sprawy załatwiać, nie z wami!" I znów widocznie zapomniał, że przed chwilą nie chciał z nią mówić...

Wypłata została wprowadzona co dziesięć dni, z czego robotnicy są bardzo niezadowoleni, co tam jednak Generalną Dyrekcję obchodzą skargi robotników.

Teraz dziwnie się jakoś porządek urzędowania zmienił. Urzędnicy spóźniają się z robieniem konsygnacji tak, że w sobotę 21 bm. zamiast o pierwszej, wychodzili robotnicy o 2 godzinie, bo wypłata zaczynała się dopiero po pierwszej! Niemało też rozgoryczenie sprawiło wypłacanie dodatku 22%. Tutaj robotnicy czekali na zrobienie konsygnacyi do 23 względnie 24, a tu o wypłacie sza. Znów poszła delegacja i dyrektor oświadczył, że wszystko w porządku, konsygnacje są, tylko z banku pieniędzy się nie dostanie, bo nie ma asygnaty.— (Operacja się udała, tylko pacjent umarł). — Nieczuły ten bank! Ale to nie bank winien! — to dyrekcja tak swoich pracowników traktuje. Robotnicy czekają jak, i kiedy się to zakończy?!

Robotnica.

O PODWYŻKĘ W FABRYCE BERSON

W środę 25 kwietnia w biurze dyrekcji fabryki „Berson" w Krakowie odbyły się pierwsze pertraktacje w sprawie **podwyżki płac robotniczych, przyznania ubrań i fartuchów przy niektórych robotach, uregulowania czasu pracy i wprowadzenia 14-dniowego wypowiedzenia.**

Z ramienia dyrekcji oprócz miejscowych członków dyrekcji brał udział dyrektor koncernu z Wiednia. Z ramienia Centralnego Związku Chemicznego pertraktowali tow. Bocian, sekretarz centralny i delegaci tow. **Nowak i Sak**. Po obszernej dyskusji, dyrekcja **nie zgodziła na ogólną podwyżkę płac, lecz na regulację, deklarując rewizję akordów w kierunku podwyżki oraz zgodę na indywidualne podniesienie płac niektórym rzemieślnikom**, zaś dla nowoprzyjętych po 4 tygodniach, przyznając płace: kobietom 30 gr., mężczyznom 50 gr., młodocianym 24 gr. na godzinę.

Co do **czasu pracy** dyrekcja zobowiązała się **ściśle przestrzegać ustawy**, jednak dyrekcja apeluje do robotników, aby zgodzili się pracować 5 dni w tygodniu po 10 godzin, a w piątek 6 godzin.

Ubrania dyrekcja **zgodziła się przyznać dla czyścicieli kotłów, dla 2 ślusarzy do rewizji, oraz fartuchy dla robotników przy prasie, w myszerni i dla 3-ch mioszaczy we walcowni.**

Wreszcie co do 14-dniowego wypowiedzenia **dyrekcja w praktyce stosować będzie 14-dniowe wypowiedzenie.**

Delegacja Związku oświadczyła, że propozycje **te nie zadawalniają jej, i dlatego da odpowiedź dopiero po porozumieniu się z ogółem robotników.**

Odmowę ogólnej podwyżki tłumaczy dyrekcja tem, że płace akordowe same się podnoszą, gdyż robotnicy nabierają coraz więcej wprawy i coraz więcej wydają pracy, co przy akordowym sposobie płacenia podnosi automatycznie zarobki. Zarobki te będą się nadal podnosić, bo wydajność pracy wynosi zaledwie 50% tego, co robią robotnicy w tych samych fabrykach zagranicą. Ponadto na podwyżkę akordu wpłynie i to, że obecny sposób rozkładania akordów na kilku robotników będzie zmieniony.

W końcu delegaci zawiadomili dyrekcję o święcie **1-go Maja**, co dyrekcja przyjęła do wiadomości, a także oświadczyła, że **uznaje organizację robotników.**

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW SKÓRZANYCH W PODGÓRZU

W niedzielę 29 bm. o godzinie 9 rano w Domu Robotniczym w Podgórzu odbędzie się uroczystość odsłonięcia sztandaru I oddziału związku zawodowego robotników przemysłu skórzanego w Krakowie. Na uroczystość przybędą liczni reprezentanci związków zawodowych oraz posłowie i senatorowie socjalistyczni. Związek skórzanych uprasza towarzyszów krakowskich do licznego udziału w uroczystości.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa, 26 kwietnia. (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem wicepremiera Bartla. Rada ministrów uchwaliła między innemi, 1) tekst rozporządzenia Rady ministrów o zmianie granic powiatów kożmiańskiego i gostyńskiego w województwie poznańskiem, 2) tekst rozporządzenia Rady ministrów w sprawie zatwierdzenia statutu organizacyjnego ministerstwa robót publicznych oraz 3) powzięła uchwałę w sprawie zaszeregowania stanowisk służbowych do grup uposażeniowych w powszechnym zakładzie ubezpieczeń wzajemnych. Pozatem Rada ministrów zatwierdziła szereg spraw personalnych.

Z SALI SĄDOWEJ

OSZUSTWO NA NIEKORZYŚĆ KASY CHORYCH W KRAKOWIE

Przed sądem powiatowym karnym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw Janowi Galosowi z Czułowa, który nie będąc członkiem Kasy chorych w Krakowie i posługując się legitymacją brata swego Antoniego leczył się w Kasie i wyłudził zasiłki w kwocie 125 zł. Po przeprowadzonej rozprawie uznał sąd Jana Galosa winnym **przekroczenia oszustwa i zasądził go na trzy tygodnie aresztu ścisłego**, na zwrócenie Kasie chorych pobranych nieprawnie zasiłków oraz na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

KRONIKA

Kraków, 27 kwietnia.

Budowa gmachu giełdy pracy w Krakowie

Wojewoda krakowski p. Darowski odbył szereg konferencyj w sprawie pomieszczenia w Krakowie urzędu pośrednictwa pracy, funduszu bezrobocia i giełdy pracy. Onegdaj odbyły się pod przewodnictwem p. wojewody konferencje przy współudziale dyrektora funduszu bezrobocia Zygmunta Kmity i dyrektora dyrekcji robót publicznych inż. Dudeka. W wyniku tej konferencji postanowiono **wybudować osobny gmach na pomieszczenie wspomnianych urzędów i instytucji**. Po uzgodnieniu z gminą miasta Krakowa, mianowicie prezydentem miasta Rollem warunków odstąpienia funduszowi bezrobocia parceli przez gminę pod budowę tego gmachu przy ul. Lubelskiej, postanowiono przystąpić zaraz do budowy gmachu t. zw. giełdy pracy. Budynek ma być zbudowany tego roku i mieścić: 1) urząd pośrednictwa pracy, 2) fundusz bezrobocia, 3) urząd emigracyjny, 4) poczekalnie dla służby domowej żeńskiej, 5) sale dla poszukujących pracy. Temsamem ustanie dotychczasowy anormalny stan, że poszukujący służby gromadzili się na Rynku i że tam zawierano umowy.

—ooo—

Kurs dla wychowawczyń i wychowawców kolonij wakacyjnych

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w porozumieniu z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej i z wiedzą kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego organizuje w Krakowie bezpłatny 1-miesięczny kurs dla wychowawczyń i wychowawców kolonij wakacyjnych. Wykłady rozpoczną się dn. 2 maja i będą się odbywały w gmachu gimnazjum I. im. Nowodworskiego (przy ul. Grobie) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 6—9 wiecz. Wpisy tamże — w niedzielę 29 bm. od 10—12 i w poniedziałek 30 bm od 6—8 wieczór. Pierwszeństwo mają pracownicy instytucyj opieki społecznej. Liczba słuchaczy będzie ograniczona. Poświadczenie z odbytego kursu otrzymają tylko ci słuchacze, którzy się poddadzą egzaminowi końcowemu.

Plan kursu: Dr. F. Wessely: Zadanie opieki społecznej. Prof. dr. Ziemnowicz: Ogólne zasady wychowania gromadnego. Bronisława Bobrowska: Prawa dziecka. Dyrektor Pelczarski, członek ZHP: Wewnętrzne i zewnętrzne warunki dobrego funkcjonowania kolonji. Dr. R. Kunicki: Ogólne zasady higieny. Dr. Wł. Medyński: O dziecku nerwowem. Dr. M. Kosiński: Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach. Prof. gimn. J. Biernakiewiczowa: Gimnastyka. A. Amciesenówna, nauczycielka państw. kurs. naucz.: Śpiew. M. Rederowa, absolwentka szkoły slojdu i kursu gier i zabaw w Naas (Szwecja): Gry i zabawy. Prof. gimn. J. Berggrünówna: Wycieczki i zwiedzania. Dr. Fr. Kalicińska: Zajęcia na kolonji. Bronisława Bobrowska: Rozrywki na kolonji.

—ooo—

CENY MAKSYMALNE CHLEBA PSZENNO—ŻYTNIEGO. Magistrat krakowski przypomina, że po myśli rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych zakazaną jest sprzedaż chleba pszenno-żytniego innego, jak tylko zawierającego 75 część mąki żytniej z 65% przemiału oraz 25 części mąki pszennej z 50% przemiału. Na podstawie opinji ostatniej Komisji do badania cen, magistrat ustanawia cenę takiego chleba na 75 groszy za 1 kg. w detalu. Przemysłowcy, nie stosujący się do powyższych zarządzeń, karani będą z całą surowością. Wkońcu magistrat zaznacza, że cena chleba żytniego z 65% przemiału wynosi 68 groszy za 1 kg. w detalu.

PLAC TARGOWY PRZY UL. SIENKIEWICZA. Magistrat otwiera z dniem 1 maja br. nowy plac targowy dla sprzedaży nabiału, jarzyn i t. p. przy placu Kazimierza Wielkiego. Dz. XV, a mianowicie na chodniku, położonym między przedłużoną ul. Łobzowską a ul. Kościelną. Czas trwania targów na powyższym placu we wszystkie dni tygodnia wyłącznie do godziny 11 przedpołudniem. — Równocześnie magistrat zakazuje sprzedaży powyższych artykułów na narożniku ul. Czarnowiejskiej i Konarskiego, ul. Mazowieckiej i Lubelskiej, oraz przy ul. Kazimierza Wielkiego przed realn. 57—63, a to pod rygorem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

ZAPIS NA POGOTOWIE RATUNKOWE. Do zarządu pogotowia ratunkowego nadeszło pismo z zawiadomieniem, że zmarły niedawno kupiec krakowski, bł. p. Abraham Lindenbaum, zapisał w testamencie na cele pogotowia ratunkowego 100 dolarów.

PLANTACJE I OGRODY MIEJSKIE. — Przy współudziale wiceprezydentów miasta Ostrowskiego i Dra Schneidra, pod przewodnictwem r. m. Dra Muczkowskiego, odbyło się posiedzenie podkomitetu Sekcji I-szej dla spraw ogrodowych i plantacyjnych. Podkomitet przyjął do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie inspektora ogrodów miejskich Garzego o dokonanych w roku bieżącym wiosennych robotach ogrodowych na plantacjach, w parkach, na skwerach i t. p. oraz sprawozdanie nadradcy leśnictwa Wobra, kierownika zarządu lasu miejskiego na Woli Justowskiej, o postępie dalszych robót około stworzenia tam prawdziwie pięknego miejskiego parku ludowego. Podkomitet wyraził zarazem obydwu powyższym kierownikom uznanie za ich celową i energiczną pracę w tych działach gospodarki miejskiej. Podkomitet zatwierdził następnie wnioski magistratu w sprawie otwarcia w dniu 3-go maja br. dla publiczności nowo urządzonych plant dietlowskich, które w roku bieżącym — ze względu na młodą roślinność — traktowane będą jeszcze jako ogród, t. zn. otwierane rano, a zamykane z nastaniem zmierzchu. Wkońcu omówił Podkomitet obszernie sprawy uporządkowania pod względem ogrodowym placu Kossaka, otoczenia Wawelu i t. d. i przekazał je magistratowi do normalnego traktowania, wydając ogólne dyrektywy co do ich opracowania i wygotowania wniosków.

Z SEKCJI PRAWNICZEJ I SZKOLNEJ RADY MIASTA KRAKOWA. Pod przewodnictwem wiceprez. miasta Dra Schneidra odbyło się posiedzenie sekcji prawniczej i szkolnej, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wnioski w sprawie zezwolenia TSL na nadbudowę II piętra w szkole XLV im. Sienkiewicza przy ul. Szkolnej 6, na pomieszczenie seminarjum żeńskiego im. Preisendanza, dalej w sprawie utworzenia nowej parafji w Grzegórzkach, która ma powstać z części terytorjalnych, wyłączonych z bardzo rozległej parafji im. św. Mikołaja w Krakowie, wreszcie wnioski w sprawie zmiany instalacji elektrycznej w teatrze miejskim im. Jul. Słowackiego na prąd zmienny.

POŻAR. Wczoraj popołudniu wyjeżdżał oddział straży ogniowej w Podgórzu do Ludwinowa, gdzie w mieszkaniu Marji Ryszkowej przy ul. Mickiewicza 96, zapaliła się ścianka drewniana, oddzielająca kuchnię od sieni. Pożar powstał wskutek wadliwie przeprowadzonej rury z pieca kuchennego do komina. Straż ogień ugasiła po krótkiej akcji ratowniczej.

UPARTY SAMOBÓJCA. Wskoczył do Wisły, obok Wawelu, w zamiarze samobójczym Jan Szczepka, lat 45, robotnik, zamieszkały przy ulicy Bożego Ciała 12, został jednak przez przechodniów wydobyty z wody. Następnie Szczepka usiłował poraz drugi rzucić się do Wisły, — został jednak przez posterunkowego P. P. przytrzymanym i odstawionym do domu pod opiekę żony.

UMYSŁOWO CHORA. Przytrzymano umysłowo-chorą kobietę, izraelitkę, lat około 32, wzrostu średniego, szczupłą, włosy blond, krótko strzyżone, ubraną w płaszcz zielonkowaty, obszyty futerkiem, suknenkę czarną, na głowie chusteczka w czerwone kropki i trzewiki czarne sznurowane. — Kobietę tę odstawiono do szpitala św. Łazarza.

AMATORZY ZŁOTEGO ZEGARKA. Aresztowano St. Trzopka i Aleksandra Zalaszczyka za kradzież złotego zegarka, wartości 200 złotych z niezamkniętego mieszkania p. Ludwika Siepaka, — zamieszkałego przy ul. Krowoderskiej 30. Od aresztowanych odebrano skradziony zegarek i zwrócono poszkodowanemu.

KUROKRAD. Aresztowano Wojciecha Krańskiego, lat 25, za kradzież kur na szkodę naczelnika stacji kolejowej Grzegórzki. Krański podejrzany jest o szereg kradzieży kur, popełnionych w ostatnich czasach.

NA GORĄCYM UCZYNKU. Anna Mika, włóczęga, włamała się do spiżarki p. M. Farberowej przy placu Izaaka 3, gdzie usiłowała skraść artykuły spożywcze. Mikowa została przychwycona na gorącym uczynku i odstawiona „pod Telegraf“.

— ooo —

„CZY TEATR SIĘ PRZEŻYŁ?“ Na ten interesujący i aktualny temat przemawiać będzie w piątek 27 b. m. w Kollegium Wykładów Naukowych (Rynek A—B 39, II piętro) prof. Tadeusz Hiliński, poruszając cały szereg problemów, związanych z kryzysem teatralnym i reformą teatru. Po prelekcji dyskusja, do której prelegent zaprasza wszystkich recenzentów i teatromanów krakowskich. Początek o godzinie 7 wieczorem.

POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE Oddział krakowski zawiadamia, że zapoczątkowane zebrania piątkowe odbywać się będą nadal w każdy piątek między godziną 6—8 wieczorem w lokalu Towarzystwa przy ul. Grodzkiej 64, II piętro. W tym czasie wyłożone są do przeglądu czasopisma geograficzne oraz otwarta jest bogata bibljoteka; nadto omawiane są sprawy, dotyczące Towarzystwa i program urządzić się mających w nadchodzącym sezonie letnim wycieczek krajoznawczych.

LOSOWANIE DZIEŁ SZTUKI W TOWARZYSTWIE PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH. W myśl zapowiedzi dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w niedługim już czasie, bo z końcem maja, przystąpi do losowania dzieł sztuki między posiadaczy akcji. Rozlosowanych będzie kilkadziesiąt obrazów i rzeźb pierwszorzędnych artystów wartości prawie pięćdziesiąt tysięcy złotych. Losowanie odbędzie się w obecności powołanych do tego władz, dyrekcji Towarzystwa i publiczności. Ten bogaty plon materjału do rozlosowania złożyli artyści, by dać dowód, że wspólna ich praca około przywrócenia dawnej świetności Towarzystwa nie była tylko gołosłownem przyrzeczeniem. Szanse wygrania są wielkie, więc też szerokie sfery naszego społeczeństwa powinny skwapliwie skorzystać z ostatniej sposobności nabywania akcji Towarzystwa w cenie zaledwie 20 złotych. Z prowincji należy na akcje te i przesyłkę poleconą przysyłać 21 złotych i 50 groszy pod adresem: Pałac Sztuki, Kraków, Plac Szczepański 4. — Powinniśmy ze wszelkich sił dopomóc do rozbudowy Towarzystwa, które jest przecież również chlubą naszą i wspaniale się rozwija. Pomagając w tej pracy, szczęśliwy posiadacz akcji może przytem wygrać dzieło wielkiej wartości. Ponadto Towarzystwo wszystkim akcjonarjuszom roześle z końcem roku wspaniałą tekę barwnych autolitografij, robioną przez sześciu znakomitych artystów. Teka ta zawierać będzie widoki Krakowa. Dzieła przeznaczone do rozlosowania będą umieszczone na następnej wystawie w Pałacu Sztuki.

NOWE ZAKUPY W PAŁACU SZTUKI. Ostatnio zakupiono z Pałacu Sztuki do Muzeum Śląskiego trzy obrazy Zawadowskiego i dwa obrazy Rubczaka. Publiczność coraz bardziej przekonywa się, że tylko w Pałacu Sztuki można nabyć niefałszowane i stosunkowo tanie obrazy.

W KRAKOWSKIEM KOLE TNSW odbędzie się o godzinie 7 wieczorem w sobotę 28 bm., w lokalu Towarzystwa (Pałac Spiski, II piętro) odczyt p. dr. Stanisławy Niemcówny, pod tytułem „Wrażenia z wycieczki do Wilna z okazji zjazdu kół krajoznawczych młodzieży“.

KURS OBSŁUGI SILNIKÓW SPALINOWYCH rozpocznie się w Muzeum przemysłowem dnia 4 maja i trwać będzie do końca czerwca br. Nauka odbywać się będzie w godzinach popołudniowych i wieczornych. — Wpisy przyjmuje dyrekcja Muzeum codziennie od godziny 8—2 popołudniu do 2 maja włącznie.

ROZWÓJ „KAMIENIOŁOMÓW TATRZAŃSKICH“. Głośna w ostatnim czasie sprawa wielkiej eksploatacji nader cennych, olbrzymich pokładów kamienia, które na tatrzańskich terenach Fundacji Kórnickiej rozwija firma „Kamieniołomy Tatrzańskie Fundacja Zakłady Kórnickie i Henryk Kiejnowski“ była przedmiotem trzech bardzo poważnych zjazdów i konferencji, odbytych ostatnio w Zakopanem a to: z inicjatywy Państw. Rady Ochrony Przyrody dnia 31 marca br., Starostwa i czynników lokalnych dnia 20 kwietnia b. r., a wreszcie P. Twa Tatrzańskiego przy sposobności ogólnopolskiego zjazdu delegatów dnia 22 kwietnia b. r.

W zjazdach tych były reprezentowane wszystkie najwyższe czynniki i najważniejsze instytucje społeczne, powyższą sprawą interesowane — m. i. delegat Ministra Oświaty dla spraw Ochrony Przyrody Prof. U. J. Dr. Szafer, delegat O. R. P. T. T. i nacz. wydziału turystyki i uzdrowisk M. R. P. Dr. M. Orłowicz, prezes P. T. T. inż. Czerwiński wicepr. P. T. T. prof. Dr. Goetel, kurator Fundacji i prezes Rady Nadzor. Kamieniołomów, Rektor U. J. Dr. L. Marchlewski, prezes O. Z. P. T. T. prof. Domaniewski, reprezentanci władz administracyjnych refer. Pollo, radca inż. Rams, komisarz Rządu Dr. Góra i w. i.

Wynikiem wyczerpujących obrad było definitywne uzgodnienie potrzeb uzdrowiska Zakopane i postulatów Ochrony Przyrody Tatrz. z interesami przedsiębiorstwa, przyczem uznając jednomyślnie doniosłą użyteczność przemysłu kamieniołomowego i jego wielkie znaczenie dla gospodarki ogólno-krajowej, z drugiej zaś strony dzięki dobrowolnym ustępstwom ze strony przedsiębiorstwa na rzecz uzdrowiska i ochrony przyrody, zagwarantowano Kamieniołomom Tatrzańskim ich dalszy normalny rozwój i dano przez to trwałe podstawy dla wielkiego rozwinięcia tej dziś dla odbudowy kraju najpotrzebniejszej gałęzi rodzimej produkcji.

Powyższe rozstrzygnięcie sprawy ma tym donioślejsze znaczenie, iż nietylko stwarza podstawę bytu i dobrobytu dla wielkich rzesz robotniczych, ale przez zaopatrzenie rynku wyrobami krajowymi może wreszcie położy tamę tak dla bilansu handlowego szkodliwemu sprowadzaniu drogich materjałów brukowych ze Szwecji, Niemiec i Czechosłowacji. 629

SPORT

WARSZAWIANKA — CRACOVIA. W niedzielę 29 b. m. o godzinie 4 popołudniu rozegra Cracovia I A zawody o mistrzostwo Polski z drużyną Warszawianki. Zawody te mają poważne znaczenie dla Cracovii, gdyż będzie to pierwsze spotkanie Cracovii z drużyną stolicy, a nadto zawody niedzielne mają być dniem rehabilitacji Cracovii po ostatniej porażce na Śląsku. Bilety do nabycia u Leitnera, Rynek główny i w składzie zabawek, ul. Florjańska 33.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek poraz piąty „Donna Oretta“ Forzana. — Próby z nowości francuskiej „Simona“ pod kierunkiem p. Starskiej dobiegają końca. Sztuka Devala jest wnikliwym obrazem duszy kobiecej, która postawiona między zbyt pewnym siebie zdobywcą, a młodocianym entuzjastą po urozmaiconych perypetjach wybiera wreszcie naiwnego debjutanta. Temat, z pozoru krotochwilny, zyskuje dzięki mocnemu wiązaniu akcji i psychologicznemu pogłębieniu, charakter wytwornie komedjowy, który w szeregu francuskich pisarzy doby powojennej zapewnia Devalowi osobne, artystycznie nieobojętne miejsce. „Simona“ jest jedną z wcześniejszych sztuk Devala, który wzbudzone nią nadzieje potwierdził szeregiem utworów sukcesowych, zwłaszcza ostatnią „Ventose“, — obrazem walki miłosnej między arystokratką a proletarjuszem na tle fikcyjnej rewolucji bolszewickiej w Paryżu. Sztuka ta wejdzie na afisz w przyszłym sezonie. Premjera sobotnia zatem, która jest popisem aktorskim wykonawczyni roli tytułowej, wzbudza też zaciekawienie literackie, wprowadzając na afisz nową i wybitną indywidualność autorską.

— ooo —

Z Polski

WYROK W PROCESIE O PODKOP POD PAŃSTWOWE ZAKŁADY GRAFICZNE. We środę zakończył się w warszawskim sądzie okręgowym proces o podkop pod państwowe zakłady graficzne. Prokurator domagał się jaknajsurowszej kary, obrońcy z wyjątkiem adwokata Bielenia, który wnosił uniewinnienie Cichockiego, prosili o łagodny wymiar kary. Oskarżeni w ostatniem słowie zaznaczyli, iż choć mają burzliwą przeszłość, ostatnio prowadzą się jaknajsolidniej. Sąd skazał: Teodora Juśkiewicza, Ryszarda Wojciechowskiego, Hersza Woldfryda, Antoniego Choińskiego i Stanisława Cichockiego każdego na 5 lat więzienia.

DROŻYZNA W TARNOBRZEGU. Piszą nam: Piekarze tutejsi podnieśli dnia 18 bm. cenę chleba na 75 gr., a już w 2 dni później na 80 gr. za klg. Wprost niesłychane, aby w takiej okolicy rolniczej, gdzie i zboża dosyć i w stosunku do chleba nie tak drogie, ustanawiano ceny wyższe niż w całej Polsce. Taksamo ma się sprawa z wędlinami i słoniną. Dowóz świń tuczonych jest ogromny i ceny niskie, gdyż płacą żywą wagę po zł. 1.50 lub 1.60, a za słoninę ustanowiono cenę zł. 3.80, gdy w niedalekim Rzeszowie lub innych większych miastach można kupić za zł. 3.50 a nawet i taniej. Apelujemy do województwa lwowskiego, by zrobiło porządek, gdyż stanowczo nie można dopuścić, aby paru bogatych masarzy i piekarzy obdzierało ludność ze skóry, podnosząc ciągle ceny.

NADUŻYCIA W URZĘDZIE SKARBOWYM. — Z polecenia nadzorczej komisji do zwalczania nadużyć, zawieszony został w czynnościach naczelnik urzędu skarbowego w Kolnie Bolesław Gawrycz. Zawieszonemu w czynnościach zarzuca się różne nadużycia służbowe.

BANDYTYZM W WIELKOPOLSCE. W nocy na 25 bm. komendant posterunku policyjnego w Rakoniewicach w pow. wolsztyńskim, starszy przodownik Skałecki odbywał kontrolę w swym rejonie i wracał na posterunek, gdy zdala ujrzał trzech ludzi, którzy wydali mu się podejrzanymi. Podszedł ku nim i zażądał legitymacyj. W tej chwili nieznajomi dobyli rewolwerów i zamiast odpowiedzi, poczęli strzelać w kierunku policjanta, raniąc go w brzuch. Skałecki upadł, a bandyci, korzystając z ciemności, zbiegli. Strzały usłyszeli dyżurni na posterunku i pospieszyli na pomoc, lecz zastali tylko broczącego we krwi Skałeckiego, którego w beznadziejnym stanie odwieziono do szpitala w Grodzisku. Zmobilizowano okoliczne oddziały policyjne. Urządziły one za bandytami obławę, lecz pościg nie odniósł pozytywnego wyniku. Ponieważ porozumienie policji drogą telefoniczną zawodziło, powstała obawa, że bandyci zepsuli przewody, by napaść na miejscową pocztę. Dlatego skonsygnowano na poczekaniu policję, która zdwoiła czujność.

— ooo —

Z zagranicy

ŁODZIANIN „KRÓLEM ZŁODZIEI“ W NIEMCZECH. Sąd w Lipsku skazał Ajzika Szmula Liebeskinda z Łodzi na 2 lata i 4 miesiące więzienia za udział w szajce złodziejskiej i przekupienie policjantów. Prasa berlińska, omawiając tę sprawę, zaznacza, że Liebeskind występujący również pod nazwiskiem Orleanda, znany był w kołach przestępców jako „król złodziei“. Liebeskind miał w czasie targów lipskich zorganizować szajkę złodziejską, która grasowała tam bezkarnie po przekupieniu kilku urzędników policyjnych. Dzienniki podkreślają fakt, że Liebeskindowi nie dowiedziono żadnego konkretnego wypadku kradzieży, a skazano go tylko za udział w szajce złodziejskiej.

ILE BĘDZIE KOSZTOWAĆ LOT Z EUROPY DO AMERYKI? Z N. Jorku donoszą: Komandor Burmey, który znajduje się w Stanach Zjednoczonych w celu zorganizowania komunikacji powietrznej na sterowcach typu R. 100, oświadczył na konferencji inżynierów, że przelot na sterowcach przez Atlantyk z chwilą rozpoczęcia komunikacji regularnej, co ma nastąpić w lecie r. przysz., kosztować będzie conajmniej 1.000 funtów. Komandor Burmey wyraził nadzieję, że cena pojedynczego przelotu ustalona zostanie prawdopodobnie na 200 a może nawet na 100 funtów.

ODROCZENIE LOTU „BREMEN". W Murray Bay otrzymano od lotników niemieckich z Greenly Island wiadomość, że postanowili oni nie podejmować lotu do Murray Bay na „Bremie" wobec niepomyślnych warunków dla wzniesienia się w powietrze. Według wiadomości tej lotnicy niemieccy opuszczą Greenly Island na samolocie ratowniczym, który przybył tam z Detroit. Czas odlotu nie jest jeszcze dotąd ustalony.

ZGON ZNAKOMITEGO LOTNIKA. Lotnik Lloyd Bennett, który spiesząc z pomocą załodze „Bremen" po przybyciu do Murray Bay zapadł na zapalenie płuc, zmarł.

SZALEŃSTWO REKORDU OPŁACIŁ ŚMIERCIĄ. W Dayton (St. Zjednoczone) Lockhart, amerykański sportowiec-automobilista, zabił się, dokonywując próby pobicia rekordu światowego szybkości. Lockhart zrobił już trzy okrążenia i zbliżał się poraz czwarty do trybun, gdy nagle samochód, natrafiwszy zdaje się na miększy grunt, obrócił się kilka razy w miejscu, podskoczył w powietrze i wywróciwszy kilka kozłów, runął na ziemię. Lockhart padł na twarz, ponosząc śmierć na miejscu. W chwili katastrofy Lockhart jechał z szybkością 200 mil na godzinę.

Polski lot do Ameryki

Le Bourget, 26 kwietnia. (PAT). Wczoraj wieczorem przybyli tu (lotnisko Le Bourget pod Paryżem) na samolocie transatlantyckim, dwupłatowcu zaopatrzonym w motor o sile 650 koni lotnicy polscy major Idzikowski i pilot Koszula, którzy mają zamiar dokonać **lotu z Paryża do Nowego Jorku.** W dniu dzisiejszym dokonali oni próbnego lotu na wysokości portu w Rochefort z obciążeniem 5 tys. kg. Lot rozpoczął się o godz. 5 rano a zakończył o 4 popołudniu. Z wyników jego lotnicy byli bardzo zadowoleni. W dniu jutrzejszym i w dniach następnych lotnicy polscy dokonają dalszych lotów próbnych na wysokości Cherbourga, przyczem obciążenie samolotu podniesione będzie do 6 tys. kg. Załoga polskiego samolotu odnosi się z jak największem zaufaniem do swego aparatu, którego przeciętna szybkość wynosi 180 km. na godzinę i który zdolny jest dokonać lotu bez lądowania na odległość 8500 km.

Trzęsienie ziemi w Grecji i Bułgarji

Według otrzymanych w Londynie wiadomości o katastrofie trzęsienia ziemi w Grecji w nocy z wtorku na środę i we środę rano nastąpiły zarówno w Koryncie jak i Atenach dalsze wstrząsy. W Koryncie runęła reszta domów, które ocalały w katastrofie poprzedniego dnia. Zniszczeniu uległo wiele budynków starożytnych. Rząd grecki wysyła do miejscowości dotkniętych katastrofą znaczne ilości żywności. Kolonja angielska w Atenach utworzyła fundusz pomocy dla ofiar katastrofy.

Wedle danych oficjalnych zestawienie ofiar katastrofy trzęsienia ziemi w Bułgarji przedstawia się następujące: 103 osoby zabite, 700 rannych, 10 tysięcy budynków zburzonych i 10.500 zagrożonych, 100 tysięcy osób znajduje się bez dachu nad głową, straty materjalne wynoszą przeszło 2 i pół miljarda lewów. Agencja Hawasa donosi z Aten, że nowe trzęsienie ziemi **zburzyło Korynt doszczętnie.** Wiele domów runęło w gruzy. Odczuto też drugie trzęsienie ziemi, którego ośrodkiem był Adrjanopol.

Ruch spółdzielczy

KONFERENCJA SPÓŁDZIELNI OKRĘGU KRAKOWSKIEGO, o której wczoraj pisaliśmy, odbędzie się **13 (nie 6)** maja o godzinie 11 przedpołudniem w lokalu ZZK przy ul. Warszawskiej.

Z Rady m. Krakowa

—o—

Kraków, 27 kwietnia.

HOŁD PAMIĘCI ŚP. MICHAŁA KONOPIŃSKIEGO

Wczorajsze posiedzenie Rady m. Krakowa rozpoczęło się poświęceniem pamięci Zmarłego radcy miejsk. śp. Michała Konopińskiego. W przemówieniu swojem prez. Rolle zaznaczył, że **Rada utraciła jednego z najczynniejszych Członków Rady, który w sprawach oświatowych i kulturalnych zabierał często głos, słuchany zawsze z uwagą i uznaniem.**

Rzecz każdą ujmował z nadzwyczajną rozwagą, a zgłębiał ją gruntownie, bo sumienna praca i gruntowne opanowanie przedmiotu było cechą Jego.

Był bardzo lubiany przez wszystkich, którzy się z Nim zetknęli, poważanie miał u najszerszych warstw.

Wybrany w r. 1905 do Rady miasta zajmował się głównie sprawami szkolnymi, które Jego, jako dawnego pedagoga szczególnie pociągały.

Wybrany delegatem Rady do Rady Szkolnej Krajowej — mandat ten wysoko cenił, bardzo poważnie go traktował, a sprawozdania Jego ze sprawowania mandatu, wydawane drukiem, są obrazem szkolnictwa ówczesnej epoki w b. Galicji.

Przez 10 lat nieprzerwanie w Krakowie redagował „Nową Reformę", zrósł się z miastem, ukochał je i wiernie mu służył. Z grona ludzi bliskich sobie, z grona, które naszej Radzie dało Asnyka, Rothera, Bandrowskiego i wielu innych, wyszedł i ich towarzysz śp. Konopiński.

Uczciliście pamięć tego, który był dobrym synem Ojczyzny, dobrym obywatelem tego miasta, **a imię Jego w kronikach naszych ku wiecznej pamięci zapisane będzie.**

Radcy przemówienia prez. Rollego wysłuchali stojąc.

Po odczytaniu kilku wniosków przez sekr. **Straka** przystąpiono do porządku dziennego.

POŻYCZKA INWESTYCYJNA M. KRAKOWA

Wicepr. dr. **Wielgus** referował sprawę zwaloryzowania pożyczki gminnej zaciągniętej w Banku gosp. krajowego na podstawie skryptu dłużnego z dnia 10 czerwca 1925, w kwocie 4.000.000 zł. na zapłacenie pożyczki szwajcarskiej, którą (mimo, że gmina wygrała proces), **polecił swojego czasu b. min. skarbu Grabski zapłacić w całości.** Gmina wtedy zaciągnęła pożyczkę na ten cel w Banku gosp. krajowego i obecnie musi ją zapłacić Bankowi gosp. kraj. przyczem bank żąda zapłaty złotych w złocie. **Równocześnie gmina zaciągnie pożyczkę 14.000.000 zł. w Banku gosp. kraj. z których zapłaci dług w kwocie 4.000.000 zł. a resztę pożyczki przeznaczy na inwestycje gminne.**

ZAGRANICZNE KAPITAŁY DLA KRAKOWA

Następnie wicepr. **Wielgus** uzasadniał wnioski dalsze w sprawie zaciągnięcia w bankach zagranicznych za pośrednictwem Banku gosp. kraj. lub też bezpośrednio **długoterminowej pożyczki inwestycyjnej w wysokości do 8 milj. dolarów.**

Zanim jednak pożyczka dolarowa dojdzie do skutku, z pożyczki 14,000.000 zł. mającej się zaciągnąć w Banku Gospodarstwa Krajowego, prezydjum miasta proponuje następujący **program zużycia powyższej pożyczki:** 5.892.000 zużytych będzie na spłacenie pożyczki 4,000.000 zł. wraz z odsetkami, dalej na zapłacenie ceny kupna gruntów nabytych przez gminę 1,647.000 zł., na dotowanie nadzwyczajnego budżetu na rok 1928/29, a to: zakupno walców drogowych i maszyny do robienia bet. asfalt. 103.500 zł., na dział VIII zdrowie publiczne 660.000 zł., popieranie przemysłu i handlu (budowa targowiska na Placu Nowym) 123.000 zł., uzupełnienie i wymiana przyrządów dla Straży pożarnej 129.000 zł., budowa hal targowych 970.000 zł., **budowa szkoły męsko-żeńskiej na Warszawskiem 600.000 zł., rozszerzenie cmentarza 600.000 zł., udział gminy w budowie nowego mostu na Wiśle 800.000 zł., budowa Muzeum Narodowego 1,000.000 zł., zniesienie Młynówki w obrębie miasta 300.000 zł., wreszcie budowa cegielni miejskiej 1,000.000 zł.**

W dyskusji nad wszystkiemi wnioskami zabierali głos: r. m. **Krzetuski,** oświadczając się przeciw pożyczce, r. m. **Holeksa** przeciw pożyczce w Banku Gosp. Kraj., a za pożyczką zagraniczną, r. m. tow. dr. **Rosenzweig** omawia poszczególne wnioski przedstawione przez wiceprezyd. Wielgusa. W jasnym wywodzie mówca przedstawia wadliwości waloryzacyjnej pożyczki gminy w Banku Gosp. Kraj., dalej sprawę pożyczki zagranicznej i program zużycia tej pożyczki na inwestycje miejskie. W końcu opowiada się za wnioskami.

Następnie po wywodach r. m. Langa i dłuższem rzeczowem przemówieniu r. m. dra Adolfa Grossa, rm. Adelmana, rm. Rowińskiego i in. wnioski inwestycyjne uchwalono, poczem posiedzenie zamknięto.

TELEGRAMY

—o—

P. WYSOCKI PRZYBYŁ DO WARSZAWY

Warszawa, 26 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Do Warszawy przybył poseł polski w Szwecji **p. Wysocki,** który ma objąć stanowisko wiceministra spraw zagranicznych.

NOMINACJE

Warszawa, 26 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła przedstawić prezydentowi Rzplitej następujące nominacje: dra **Adama Lisiewicza** na szefa kancelarji cywilnej prezydenta Rzplitej (w miejsce p. Dzięciołowskiego), dra **Alfreda Wysockiego,** dotychczasowego posła w Sztokholmie, na podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych; oraz p. **Dzięciołowskiego** i p. **Fałata** na sędziów Trybunału administracyjnego.

W KATOWICACH NIE BĘDZIE POLITECHNIKI

Warszawa, 26 kwietnia. (PAT). PAT upoważniona jest do stwierdzenia, że podana w dziennikach wiadomość o zamierzonem, a nawet postanowionem przez rząd, utworzeniu w Katowicach politechniki **nie odpowiada w żadnym stopniu prawdzie.**

KATASTROFA AUTOBUSOWA POD WILNEM

Warszawa, 26 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). W drodze z Wilna do Mejszagoły uległ katastrofie autobus pasażerski. Skutkiem wypadku **szofer,** konduktor i trzech pasażerów **odniosło poważne rany.**

SOWIETY ZMIENIAJĄ SWĄ POLITYKĘ ZAGRANICZNĄ?

Berlin, 26 kwietnia (PAT). „Germania" donosi z Moskwy, że w komisarjacie zagranicznym odbyły się konferencje z ambasadorami i posłami sowieckimi, którzy zostali powołani do Moskwy, m. in. z Krestyńskim, Lorencem, Bogomołowem, Aleksandrewskim i panią Kołłątaj. Ponadto oczekiwani są ambasadorowie Suriw, Trojanowski i Dowgalewski. Konferencjom przypisują wielkie znaczenie polityczne, ponieważ rząd sowiecki **zamierza zmienić swą politykę zachodnią i rozbudować stosunek do państw wschodnich.** Nie są przewidziane zmiany personalne w służbie zagranicznej.

PROCES O MORDY KAPTUROWE

Berlin, 26 kwietnia (PAT). W dalszym ciągu procesu o mordy kapturowe czarnej Reichswehry w Szczecinie, zdarzył się wczoraj na początku posiedzenia sensacyjny incydent. Jeden z obrońców hr. von der Goltz, syn generał Goltza, który prowadził swą własną formację w państwach bałtyckich przy końcu wojny, zażądał wykluczenia jawności obrad. Wniosek swó, uzasadnił między innemi tem, **że na sali znajduje się konsul polski, który,** jak von Goltz przypuszcza, otrzymał kartę wstępu nie na zwykłej drodze. Sąd jednakże **odrzucił** ten wniosek. W ciągu dnia zeznania obracały się w dalszym ciągu koło kwestyj, czy organizacja Rossbacha znajdowała się istotnie w bezpośredniej zależności od ministra Reichswehry i czy członkowie tej organizacji mogli uważać się za rzeczywistych żołnierzy.

JUGOSŁAWJA BRONI SIĘ PRZED OKRĄŻENIEM PRZEZ WŁOCHY

Białogród, 26 kwietnia (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu skupsztyny zgłoszona została interpelacja do ministra spraw zagranicznych, podpisana przez posłów Jovanovicza, Radicza i Pribicevicza. Interpelacja wskazuje na pogłoski, **że Włochy mają zamiar w niedługim czasie zawrzeć unję celną z Albanją i proklamować protektorat nad Albanją, a to podobno jeszcze przed 28 lipca,** w którym to dniu upływa moc prawna paktu przyjacielskiego Jugosławji z Włochami. Interpelanci zapytują rząd, czy wiadomo mu cokolwiek o zamiarach Włoch i jakie kroki podejmie Jugosławja, **aby uwolnić raz na zawsze Albanję od opieki włoskiej.**

ZWYCIĘSTWO WOJSK REWOLUCYJNYCH W CHINACH

Szangaj, 26 kwietnia (PAT). Generał wojsk południowych Feng-Ju-Siang wkroczył do stolicy prowincji Szantungu Tsi-Nan-Fu prawie bez oporu ze strony zdemoralizowanych oddziałów północnych. Dziesiątki tysięcy dezerterów ucieka w kierunku Cze-Foo, dokonując po drodze aktów gwałtu i grabiąc mienie ludności.

Budżet w komisji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 kwietnia.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia komisji budżetowej w dyskusji nad budżetem ministerstwa reform rolnych poseł tow. Nowicki domagał się większej selekcji przy udzielaniu kredytów na cele komasacyjne i uskarżał się, że szacunek Banku Rolnego nie może nadążyć za wzrostem cen ziemi, a od tego szacunku zależy uzyskanie kredytu.

Po odpowiedzi ministra p. Staniewicza oraz przedstawiciela ministerstwa skarbu p. Nowaka, który sprzeciwił się podwyższeniu budżetu o 225 milionów, posiedzenie o godzinie 12'50 w nocy zamknięto. Następne dziś o godzinie 10'30 przedpołudniem z porządkiem dziennym: głosowanie nad budżetem ministerstwa reform rolnych i — dyskusja nad budżetem ministerstwa komunikacji.

* * *

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 25 kwietnia.

Dzisiaj przed południem sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do głosowania nad budżetem ministerstwa reform rolnych. **Budżet przyjęto w brzmieniu przedłożenia rządowego.**

Budżet ministerstwa komunikacji

Następnie przystąpiono do budżetu ministerstwa komunikacji. W zastępstwie ministra Romockiego zabrał głos **wiceopremier Czapski.**

W przemówieniu swojem p. Czapski podkreślił między innemi, że podobnie jak na całym świecie, i w Polsce ruch pasażerski jest deficytowy, ponadto w tym dziale kolej odczuwa silnie konkurencję linji autobusowych. Chcąc zaspokoić wymagania pasażerów, ministerstwo komunikacji musi dążyć do udogodnień w ruchu osobowym, zwiększać szybkość pociągów, wreszcie czynić próby z pociągami tańszego typu, złożonemi z 2 do 3 wagonów a kursującemi na linjach gdzie ruch jest żywy ale nie gęsty. Próby odnośne są już przeprowadzone, między innemi

NA TERENIE DYREKCJI KRAKOWSKIEJ

zostaną wprowadzone próbnie t. zw. wagony parowe.

Regularność pociągów polskich jest dobra. Zostało to stwierdzone także przez zagranicę.

Ruch towarowy ma u nas charakter masowy, 50% tego ruchu to transporty węgla, potem idą transporty drzewa, cementu i produktów rolnych. Stawki tak w ruchu osobowym jak towarowym są w Polsce niskie.

GORZEJ PRZEDSTAWIA SIĘ STAN SZYN

W roku bieżącym zamierzona jest wymiana około 600 kilometrów szyn na głównych linjach.

Również stan taboru pozostawia dużo do życzenia, gdyż nie jest jednolity. Ministerstwo dąży do wprowadzenia własnego polskiego typu wozów kolejowych wzorowanego na najlepszych wzorach austrjackich.

Z kolei omówił p. Czapski

STAN LOTNICTWA POLSKIEGO

W roku bieżącym prócz utrzymania linji istniejących planowane jest uruchomienie linji lotniczej do Wilna, przedłużenie linji Kraków—Lwów do Rumunji, nawiązanie kontaktu lotniczego z Niemcami, wreszcie czynione są starania o przejęcie przez lotnictwo polskie odcinka linji lotniczej Londyn—Indie, ponad Polską.

Jeżeli chodzi o plany rozbudowy sieci kolejowej to w pierwszym rzędzie projektowana jest budowa linji Herby—Inowrocław—Bydgoszcz—Gdynia.

W zakończeniu zaproponował wiceminister powiększenie budżetu ministerstwa o 10.520.000 zł., a to na podstawie wyników eksploatacyjnych z roku 1927.

Po p. Czapskim zabrał głos sprawozdawca tow. poseł Kaczanowski.

Jak pracują kolejarze

Przemówienie tow. posła Kazimierza Kaczanowskiego

Tow. Kaczanowski rozpoczął przemówienie od stwierdzenia, że napięcie ruchu kolejowego **zwiększa się we wszystkich działach.** Dochód czysty w bieżącym roku preliminowany jest na 134,500.000 zł.; w ubiegłym był preliminowany tylko na 104,500.000 zł. Saldo dla skarbu wynosiło w roku ubiegłym 36,500.000 zł., w roku bieżącym Rada ministrów wyznaczyła je na 73,500.000 zł.

— **Należy stwierdzić** — mówił tow. Kaczanowski — **że do tego wyniku dodatniego przyczyniła się przedewszystkiem praca kolejarzy.**

Przechodząc do poszczególnych działów budżetu stwierdza mówca, że na budżecie kolejnictwa znajduje się szereg służebności zabierających dochody eksploatacyjne w kwocie 200.000.000 zł. rocznie.

WĘGIEL — ANGLJA I TARYFY

Bardzo interesujący był ustęp przemówienia tow. Kaczanowskiego poświęcony sprawie walki konkurencyjnej polskiego przemysłu węglowego z węglem angielskim. Z oświadczenia tow. Kaczanowskiego wynika, że na skutek tej walki **kolej dopłaciła do eksportu węgla morzem 137 miljonów, a razem z eksportem lądem — 150 miljonów złotych.** Koszta tej walki zapłacili oczywiście w pierwszym rzędzie **kolejarze, skarb państwa i konsumenci.**

P. Szalit i progi

JAK SIĘ U NAS ROBI DOBRE INTERESY?

Niemniej interesujące były ustępy mowy tow. Kaczanowskiego poświęcone gospodarce podkładami pod szyny (progami). Okazuje się, że w roku 1927 cena jednego progu wynosiła 5 zł., gdy się jednak rozpoczął eksport drzewa do Niemiec, niejaki p. Szalit, reprezentant kapitalistów angielskich, którym wydzierżawiono wyrąb puszczy Białowieskiej, ustanowił cenę za jeden próg na 10 zł., **a więc o 100% drożej!**

Podobnie się rzecz ma z naprawą parowozów.

NAPRAWA PAROWOZU W WARSZTATACH KOLEJOWYCH

Kosztuje 29 tysięcy — zaś w stoczni gdańskiej — **115 tysięcy zł.!**

Tow. Kaczanowski cytuje szereg podobnych przykładów i stwierdza, że w ten sposób topnieją dochody kolei, wszystko zaś odbija się na kolejarzach.

CZY KOLEJARZY JEST ZADUŻO?

W dalszym ciągu polemizował tow. Kaczanowski z posłem Krzyżanowskim (jedynka), który utrzymuje, że na kolei jest zadużo etatów, wykazując, że jest wręcz przeciwnie, a mianowicie **w miarę wzrostu ruchu liczba pracowników kolejowych zmniejsza się u nas a nie powiększa.** Ponadto trzeba brać pod uwagę stan urządzeń technicznych w naszem kolejnictwie daleko gorszy, niż na zachodzie, a więc wymagający liczniejszych rąk roboczych.

PŁACE

Przechodząc do płac kolejarskich stwierdził tow. Kaczanowski, że 30% tych płac **jest poniżej minimum egzystencji.** W obecnym preliminarzu jest tendencja by przy regulacji płac obniżyć etaty, co dałoby w rezultacie taki stan rzeczy, że na 50 ludzi dwunastu miałoby pełnić odpowiedzialną służbę kierowników pociągów **nie pobierając odpowiedniego wynagrodzenia.**

— Są to — mówi tow. Kaczanowski — pracownicy **czasowi czyli sezonowi**, ale te „sezony" trwają lata...

Tow. **Diamand:** To są sezony płacenia małych płac!

W dalszym ciągu omawia tow. Kaczanowski sprawę **łamania przez ministerstwo komunikacji 8 godzinnego dnia pracy i ustawy o urlopach**, sprawę premji itp.

— Jeżeli chodzi o premje — mówił tow. Kaczanowski — **to naczelnik wydziału eksploatacyjnego dostaje 1000 zł. premji, zaś ludzie pracy — dostają 6 zł.**

Głos: lub 2 grosze!

ŻĄDANIA KOLEJARZY

W zakończeniu tow. Kaczanowski proponuje podwyższenie pozycji przewozów o 32,500.000 zł., pozycji dochodów z czynszów najmu i dzierżawy o 250.000 zł., pozycji za przewóz towarów na kolejkach wązkotorowych, o 1,300.000 zł.

W dziale wydatków domaga się tow. Kaczanowski przeniesienia lotnictwa z przedsiębiorstw do administracji i wnosi **o podwyższenie kwot na pracowników nieetatowych o 10,000.000 zł., kwot na premje warsztatowe o 3,000.000 zł., na budowę mieszkań o 5,000.000 zł. na dodatki służbowe o 600.000 zł., na dodatek nocny o 900.000 zł. i o 2,702.000 zł.**

W końcu zgłasza pod adresem rządu rezolucje wzywające rząd do uwzględnienia znanych postulatów kolejarskich w sprawie t. zw. **pracowników nieetatowych, w sprawie dodatku mieszkaniowego, w sprawie 8-godzinnego dnia pracy, w sprawie pragmatyki służbowej, ustawy emerytalnej, o sądach dyscyplinarnych, wreszcie ustawy o opiece lekarskiej.**

W chwili obecnej (godzina 7'30 wieczór) posiedzenie trwa.

Przegląd gospodarczy

—o—

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-NIEMIECKIE

Warszawa, 25 kwietnia. (PAT). Wczoraj minister Twardowski złożył rządowi sprawozdanie o przebiegu rozmów swoich prowadzonych w Wiedniu z pełnomocnikiem Niemiec ministrem Hermesem. Po wysłuchaniu tego sprawozdania w łonie gabinetu ustalono pogląd rządu polskiego na dalszy bieg rokowań handlowych polsko-niemieckich. **Dążąc do ułatwienia dalszych prac w komisjach**, postanowiono zwrócić się do rządu niemieckiego o pewne wyjaśnienia w związku z rozmowami wiedeńskiemi.

STAN BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego na 20 bm. wykazuje następujące zmiany w miljonach zł.: kruszec 556.5, waluty dewizy i należności zagraniczne 594.4, razem pokrycie wynosi 1,150.9, t. j. **zmniejszyło się** o 25.6. Waluty i dewizy niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 2.2 do 212.7. Portfel wekslowy zwiększył się o 7.8 do 490.2. Obieg banknotów 1036.5, natychmiast płatne zobowiązania 639.3 razem 1675.8 tj. mniej o 38.6. Monety srebrne i bilon, przyjęte do zapasu Banku Polskiego, 8.3 tj. więcej o 1.8. Inne pozycje bez większych zmian.

Związki i zgromadzenia

—o—

OBSZERNY KOMITET MAJOWY odbędzie zebranie w sobotę 28 kwietnia o godz. 6 wieczór w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Prezydjum OKR.

ZWIERZYNIEC. Zgromadzenie dzielnicowe odbędzie się w piątek 27 bm. o godz. 6 wieczór w lokalu p. Siwka, ul. Królowej Jadwigi 22. Referuje tow. Dr. Rosenzweig.

POSIEDZENIE NOWOWYBRANEGO ZARZĄDU ZWIĄZKU DOZORCÓW DOMOWYCH I SŁUŻBY DOMOWEJ WRAZ Z STARYM ZARZĄDEM odbędzie się w sobotę 28 bm. o godzinie 6 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5 w lokalu Związku.

ZEBRANIA CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI „PROLETARJAT" W KRAKOWIE. — Roczne sprawozdawcze zebrania członków Spółdzielni „Proletarjat" w Krakowie odbywać się będą w następujących terminach i miejscach:

dla sklepu 14 dnia 27 kwietnia w Czytelni Robotniczej, Nowa Wieś, ul. Kazimierza Wielkiego 85;

dla sklepu 11 dnia 28 kwietnia w lokalu przy sklepie Nr. 11, ul. Krowoderska.

Początek wszystkich zebrań o godzinie 6'30 wieczorem.

BACZNOŚĆ STOLARZE! Zgromadzenie stolarzy i robotników maszynowych ze wszystkich firm stolarskich odbędzie się w niedzielę 29 kwietnia o godz. 10 rano przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Sprawa akcji cennikowej. O liczny udział uprasza Zarząd. Przew. **A. Lipiarz**, sekretarz **Jan Podmokły.**

BACZNOŚĆ SZEWCY! Zgromadzenie robotników przemysłu skórzanego oddział IV Kraków odbędzie się w niedzielę 29 kwietnia przy ul. Krakowskiej 23 hotel Keliera na 1 p. w sali Zw. kamaszników o godzinie 10 rano. Na porządku dziennym akcja cennikowa.

WALNE ZGROMADZENIE KOŁA MIEJSCOWEGO ZZK KRAKÓW odbędzie się 29 kwietnia br. o godz. 9 rano przy ul. Warszawskiej 15/17. W razie braku kompletu powyższe zgromadzenie odbędzie się z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych w godzinę później t. j. o godz. 10.

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

NAJBLIŻSZE WYCIECZKI TUR

W piątek 27 bm. o godz. 7'30 **odbędzie się zwiedzanie drukarni i redakcji „Naprzodu", poprzedzone odczytem tow. red. W. Wolnouta p. t. „Jak się tworzy gazetę".** Odczyt wygłoszony będzie w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Wstęp 20 gr. od osoby.

POWTÓRZENIE WYCIECZKI NA WAWEL

Na ogólne żądanie TUR urządza poraz drugi wielką wycieczkę na Wawel w niedzielę 29 b. m. Zwiedzać będziemy pokoje zamkowe, sale z arrasami i Smoczą Jamę. **Punkt zborny o godz. 9'45 przed wejściem do dziedzińca arkadowego.**

Napaść na sport robotniczy

NIESUMIENNY ATAK NA ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „JUTRZENKA“

Zdawało się, że sprawa odzyskania przez robotników krakowskich swojej placówki sportowej została definitywnie przez cały świat sportowy przyjątą do wiadomości. Klub te przy współdziałaniu z Robotniczym Sportowym Komitetem Okręgowym w Krakowie rozpoczął — po uporządkowaniu stosunków wewnętrznych — **intensywną pracę sportową.** Oczywiście przerejestrował członków, **wyraźnie odgraniczył się od tych, którzy sport** amatorski nie uważają za właściwy teren **pracy sportowej i usunął panów, którzy dotąd wykorzystywali swój pobyt w klubie dla celów osobistych.**

Właśnie ci panowie, a nie prawdziwi **sportowcy,** przekonawszy się, że obecny Zarząd tego robotniczego klubu **za żadną cenę nie dopuści do swego grona ludzi szerzących demoralizację** (szumne bankiety za pieniądze publiczne) **i macących czystość amatorskiego sportu,** postanowili nie poraz pierwszy zresztą i napewno nie ostatni, **zapukać do arsenału wystrzelonych już dawno „armat“,** pomawiając obecny Zarządu o **„komunizujący bundyzm“** i zidentyfikując jego działalność **aż z... „bolszewją“...**

Że ludzie wyzuci z wszelkich wiązadeł moralnych mają czelność w tak bezczelny sposób szkalować placówkę robotnicza, temu się wcale nie dziwimy, ale że jeden z krakowskich dzienników, mający za sobą chlubną tradycję demokracji — zamieścił tę napastliwą notatkę, tego już zrozumieć nie możemy.

Kogo ta notatka ma przekonać? Czy społeczeństwo nie wie o tem, że Bund współdziałający z PPS jest zwalczany przez komunę? Czy nie wiedzą o tem, że żaden klub sportowy robotniczy nie może zabronić swym członkom przynależności do partji politycznej, przeciwnie, to trzeba jasno powiedzieć — zainteresowany jest w tem, by oni politycznie byli zorganizowani. **Ale sport uprawiają wszyscy jednako,** z tą tylko różnicą, **że robotnicze kluby zwalczają manję rekordów, odrzucają profesjonalizm, propagują masowość i kolektywizm,** uważając sport za środek do celu, a nie sam cel w sobie. A jeżeli tak jest, to jakiem prawem pisze wprowadzony w błąd popołudniowy dziennik krakowski „sądzić przeto należy, iż prezydjum miasta, władze administracyjne i sportowe zrobią z tem (Jutrzenką) koniec, gdyż tego interes (?) i dobro publiczne (?) się domagają“.

Jakiem prawem rzuca się takie wezwanie pod adresem władz?

Interes publiczny? Odkąd to kilku panów stanowi pojęcie „**interesu publicznego?**“

A więc robotnicy, młodzież robotnicza, kończąca naprawdę późnym popołudniem pracę fabryczną i warsztatową i korzystająca z boiska sportowego, **nie jest synonimem interesu publicznego i dobra społecznego,** ale jest nim kilku karjerowiczów!

Nie panowie! Robotnicy nie dadzą się niczem nastraszyć. Posiadamy nadto wypróbowane organizacje i środki po temu, by przekonać wszystkich, że ci... mają podstaw ani powodów do „robienia porządku z obecną Jutrzenką“. Przeciwnie, już z góry deklarujemy, **że placówki swojej z takim trudem ponownie zdobytej, będziemy bronić wszelkiemi ustawowemi środkami.** Socjalizm przetrwał inne prześladowania, przetrwa i obecną przeciwko niemu kampanję! Straszaki dobre dla wróbli!

Z zupełnym spokojem Jutrzenka obecna powinna kontynuować swą pracę sportową. RSKO czuwa nad swoją placówką! Nie pomogą ani napastliwe artykuły, ani gorzkie żale — pokonanych!

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Donna Oretta“.
Sobota: „Simona“ (premjera — nowość).

KOLLEGJUM WYKŁADOW NAUKOWYCH

(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Piątek: Prof. Tadeusz Biliński: Czy teatr się przeżył (z dyskusją).
Sobota: Zygmunt Szenker: Wieczór autorski.
Poniedziałek: Prof. Wiktor Łabuński: Wrażenia z pobytu w Ameryce.

KINOTEATRY

Corso: „Zew morza“ (z Marją Malicką).
Nowości: „Poeta żebrak“.
Promień: „Noc poślubna“.
Sztuka: „Siódme niebo“.
Uciecha: „Święte kłamstwo“ (według powieści Karin Michaelis).
Warszawa: „Karjera panny Loli“.

RADJO

Piątek 27 kwietnia

Kraków (566 m.). 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 15.00: Komunikaty. 15.30: Odczyty dla maturzystów szkół średnich. 16.40: „Romantycy i pozytywiści w literaturze“ — wygłosi prof. Dr. Franciszek Bielak. 17.20: Odczyt: „Kościuszko jako szermierz oświaty“ — wygłosi p. Dr. Anna Brossowa. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.05: Komunikaty. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Przegląd radjowy — wygłosi Dr. W. Wilkosz, prof. Uniw. Jag. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 20.15: Koncert symfoniczny.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, oraz nadprogram. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i samorządowy. 15.20: Przerwa. 15.30: Odczyt: „Polska współczesna“ — wygłosi prof. Aleksander Janowski. 15.55: Odczyt: „Kultura klasyczna“ — wygłosi prof. Gustaw Przychocki. 16.20: „Przegląd wydawnictw periodycznych“ — omówi prof. Henryk Mościcki. 16.40: Lekcja języka angielskiego. 17.05: Przerwa. 17.20: Transmisja z Krakowa. 17.45: Koncert popołudniowy orkiestry Związku Drukarzy pod dyrekcją Seweryna Śnieckowskiego. 18.55: Przerwa. 19.05: Komunikaty. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Odczyt: „Inwestycje sportowe“ — wygłosi T. Semadeni. 19.55: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 22.00: Sygnał czasu i komunikaty. 22.05: PAT. 22.30: Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram.

KONKURS

na posadę lekarza rejonowego z siedzibą w Dąbrówce-Infułackiej ad Tarnów

Do obowiązków lekarza rejonowego należeć będzie:

1. 2 do 3 godzinna ordynacja w ambulatorjum Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Dąbrówce Infułackiej;
2. Przyjmowanie w gabinecie lekarza członków Kasy nie pracujących we fabryce a zamieszkałych w okolicznych wsiach i rodziny członków; 613
3. Odwiedzanie chorych kasowych.

Za wymagane czynności, wynagrodzenie wynosić będzie zł. 700·— miesięcznie i 2 pokojowe mieszkanie.

Wymagana conajmniej:

1. 2 letnia praktyka szpitalna i znajomość położnictwa;
2. Nieprzekroczony 40 rok życia.

Podania wnosić należy do dnia 15 maja 1928 r.
Posada do objęcia w dniu 1 czerwca 1928 r.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Tarnowie.

Dyrektor:	Przewodniczący:
Dr. F. Mildner m. p.	wz. H. Kluger m. p.

BŁECHA JÓZEF, ur. w 1899 r. w Sporyszu, unieważnia zgubione dokumenty wojskowe, wystawione przez komisję poborową w Żywcu.

Zgubione dokumenty wojskowe Eugenjusza Lalawskiego, wydane przez P. K. U. Tarnów, unieważniam.

Unieważnia się zgubioną książeczkę wojskową, na nazwisko Fajto Edward, wydaną przez P. K. U. Kraków.

ZGUBIONE tymczasowe zaświadczenie wydane przez P. K. U. Lwów, na nazwisko Wojciech Rybka, unieważnia się.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.